https://www.facebook.com/goniecgornoslaski
www.goniec-gornoslaski.pl

goniec górnośląski

... gazeta, która nie męczy

Nr 6 (99)/6/2023 nakład 5000 egzemplarzy ISSN 0239-3301

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK KULTURALNO-SPOŁECZNY

KATOWICE CHORZÓW ŚWIĘTOCHŁOWICE SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE BYTOM RUDA ŚLĄSKA ZABRZE MYSŁOWICE

ZAMIESZKAJ W KATOWICACH

Miasto w samym sercu Śląska i przyjazne dla wszystkich!

Str.3

CEZ CHORZÓW

Str.12

„Nie kocham teatru”

A ja, proszę mi wierzyć, na to wyznanie czekałam tyyyle lat, a teraz, gdy usłyszałam i zobaczyłam, co się pod tym kryje, szaleję z radości! Oszalejcie i Wy!

Str. 6-7

„Z GOŃCEM GÓRNOŚLĄSKIM NA WAKACJACH 2023”

Startuje nasza tradycyjna zabawa na lato! Mimo, że do wakacji zostało jeszcze kilka tygodni już teraz zapraszam Was, Drodzy Czytelnicy, jak co roku do udziału w naszym konkursie.

Jak zawsze – zrób sobie zdjęcie z dowolnym egzemplarzem Gońca Górnośląskiego. Zdjęciu nadaj tytuł i napisz, gdzie zostało zrobione. Wyślij je na adres: grabowska@goniec-gornoslaski.pl. Ważne! Nie zapomnij o dopisaniu formułki, że wyrażasz zgodę na publikację zdjęcia i swoich danych osobowych (imię, nazwisko, bądź samo imię oraz miejscowość, w której mieszkasz).

Na zwycięzców czekają zaproszenia do instytucji kultury, a także ciekawe książki – między innymi „Śmierć na stawie” z autografem autora oraz „Destabilizacja”. O obu publikacjach pisaliśmy w majowym wydaniu naszej gazety.

Polecam i zachęcam!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

„W GŁĘBOKIM CIENIU. MALARSTWO”

ZDJĘCIE: HGM

Jeszcze do 20 czerwca w „Galerii pod 11tką” w Dziale Teatralno-Filmowym Muzeum Historii Katowic można oglądać wystawę pod takim właśnie tytułem. Autor: Jacek Rykała. I tak naprawdę nic więcej dodawać nie trzeba, bo to nazwisko -marka rozpoznawalna nie tylko w Polsce!

A co sam artysta mówi o swoim malarstwie? „Kojarzone najczęściej z mocną żółcią nasłonecznionych fragmentów światła, kryje w sobie także obszar cienia. Obszar, bez którego słońce nie byłoby, być może dostrzeżone, a na pewno jego działanie nie byłoby tak intensywne, jak być potrafi”.

Czujecie się zaciekawieni? No ja myślę! Warto wybrać się, zobaczyć i zachwycić się! I odnaleźć tę słoneczną żółć i obszarze cienia!

Zachęcam najserdeczniej!

HGM

OD REDAKCJI

Nie wszystko złoto, co się świeci

Prawda oklepana, stara, że może bez sensu się nad tym zagłębiać? Jednak gdy o człowieka chodzi, myślę, że trzeba oddać się refleksji, co znaczy? Kładąc na szali kawałek pozłacanej blaszki, choćby największej, najokazalszej, zdobytej, wygranej, wymarzonej w kontrze do człowieka właśnie… No cóż nie od dziś wiadomo, że człowiek też bywa rozczarowaniem, więc gdzie tu przeważyć odważnik? To już jest indywidualna sprawa każdego z nas, jak sądzę. Tak, czy inaczej może jednak warto czasem przypomnieć sobie los Króla Midasa… Rozejrzeć się dookoła, przejrzeć. Oby nie za późno… A podzielenia losu wspomnianego Króla nikomu nie życzę.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

KATOWICE – Muzeum Śląskie, Uniwersytet Śląski – Rektorat, Miejski Dom Kultury „Koszutka", Miejski Dom Kultury Filia „Dąb", Gabinet Weterynaryjny „AS", Muzeum Historii Katowic, ul. Kopernika 11, Sklep - Serwis Wrona Sport, AWF, Biuro Turystyczne Wolta, Przychodnie Unii Brackiej, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ.

CHORZÓW: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny", Chorzowskie Centrum Kultury, Miejski Dom Kultury „Batory", Teatr Czarnego Tła, Czytelnia Naukowa MBP i filie, Muzeum w Chorzowie, Stadion Śląski, Starochorzowski Dom Kultury, PTTK Oddział w Chorzowie - Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Chorzów, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ, Teatr Rozrywki

ŚWIĘTOCHŁOWICE: OSiR „Skałka", Centrum Kultury Śląskiej Świętochłowice, MBP, Miejska Biblioteka Publiczna (Centrala) ul. Plebiscytowa; Salon Meblowy Honoratka ul. Katowicka 30a; Muzeum Powstań Śląskich ul. Polaka 1.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE: Urząd Miasta, Siemianowickie Centrum Kultury, Park Tradycji, Willa Fitznera, Jarzębina – Osiedle Tuwima, Biblioteka Centralna z Filiami, Muzeum Miejskie.

MYSŁOWICE: Mysłowicki Ośrodek Kultury, Urząd Miasta, MBP i jej filie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

BYTOM: Siedziba firmy LED-BYT.PL, ul. Żeromskiego 5, FHU Nucek - Roman Nuckowski

RUDA ŚLĄSKA: Urząd Miasta, MCK im. H. Bisty.

ZABRZE: Teatr Nowy Zabrze.

goniec górnośląski

Redaktor naczelna:	**Hanna Grabowska-Macioszek**
Reklama:	**reklama@goniec-gornoslaski.pl**
Telefony	**534 675 613, 534 679 493**
Poczta elektroniczna	**kontakt@goniec-gornoslaski.pl**
Strona internetowa	**http://www.goniec-gornoslaski.pl**
Wydawca	**Hanna Grabowska-Macioszek Goniec Górnośląski**
Druk	**POLSKAPRESSE Sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu ul. Baczyńskiego 25a tel. (32) 36 42 100**

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do dokonywania w nich zmian i skrótów.

OGŁOSZENIE

Jawi-Med-Macuza

Wolne terminy na protezy zębowe refundowane przez NFZ na 2023 rok !!!!

Zapraszamy do zapisów - Ilość miejsc ograniczona

zapisy: tel. (32) 740-92-58
lub osobiście w rejestracji - ul. Wiślan 10/I, 41-608 Świętochłowice

„Chorzowski Ogród Społeczny" – zaczęło się od pikniku?

A tak naprawdę od obserwacji i ankiety na temat potrzeb młodych ludzi, tego co ich trapi, z czym się borykają.

Odzew był liczny. Jak mówi Damian Łukowiak, prezes Stowarzyszenia Koncepcja, organizator „Chorzowskiego Ogrodu Społecznego" były zgłoszenia problemu niskiej samooceny, nieradzenia sobie w szkole, w pracy, braku motywacji. – To wszystko utwierdziło nas w przekonaniu, że misja naszego Stowarzyszenia jest potrzebna, ponieważ jest wiele grup które potrzebują wsparcia, bo są dyskryminowane, zagubione – podkreśla Damian Łukowiak.

Patronując medialnie tej zacnej inicjatywie, na naszych łamach pisaliśmy wielokrotnie. Pierwszy raz o „Chorzowskim Banku Czasu". „Chorzowski Ogród Społeczny" to zamysł równie szczytny i ciekawy. I rzeczywiście „Chorzowski Ogród Społeczny".

Przypomnijmy - pierwsza inicjatywa była wynikiem kooperacji Stowarzyszenie "Koncepcja" i Stowarzyszenia "Błękitny Anioł".

Założeniem Ogrodu jest szereg otwartych, bezpłatnych spotkań dla wszystkich mieszkańców aglomeracji, których tematem będzie między innymi yoga, medytacja, zielarstwo, czy sharing circle. - Chorzowski Ogród Społeczny dedykowany został młodzieży – mówi Damian Łukowiak, prezes Stowarzyszenia Koncepcja. – Po co? Po to, żeby nauczyła się medytować, wzajemnie wpierać, ale odbyły się też zajęcia z siania roślin, czy zielarstwa. Zadaniem tak naprawdę naszego Stowarzyszenia jest aktywizacja młodych ludzi, bo chcemy, żeby miały właśnie swoją koncepcję, swój pomysł na życie. W szkołach bardzo często musimy robić i uczyć się tego, co nas kompletnie nie interesuje, a my skupiamy się na tym, czego ta młoda osoba chce, czego potrzebuje, albo jeszcze nie wie tego, bo predyspozycje zostały błędnie określone, zgubione, bądź nie sprecyzowane w systemie takiej formalnej edukacji – tłumaczy Damian Łukowiak.

Spotkania mają na celu promocję integracji lokalnej społeczności, nawiązywania nowych znajomości wśród uczestników, a także szerzenie idei mindfulness.

A Goniec Górnośląski ponownie jako patron medialny dołoży wszelkich starań, by na naszych łamach informować, zachęcać, bo to ogromnie ważne, aby o inicjatywie dowiedziało się jak najwięcej osób.

Polecam zatem śledzenie naszych informacji w wersji papierowej oraz na www.goniec-gornoslaski.pl.

A już teraz nie tylko jako patron medialny zapraszam do Chorzowa 7 czerwca! W chorzowskim Centrum Inicjatyw Społecznych przy ulicy 3 Maja 18 (wjazd od ulicy Wileńskiej) odbędzie się Święto Młodego Chorzowianina 2023. Jest to wspólna inicjatywa chorzowskich organizacji: Fundacji "Gramy do końca", Fundacji "Obywatel Sztuki", Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalno-Sportowego SILESIA, Stowarzyszenia "Błękitny Anioł", Klubu Aktywnych Rodzin, Stowarzyszenia "Koncepcja" oraz Specjalistycznego Ośrodku Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Chorzowie. – Zapraszamy serdecznie! Święto Młodego Chorzowianina 2023. Wiele różnych aktywności – między innymi koncert, na którym chcemy, by zaprezentowały się młode kapele, by miały szansę wystąpić – dać swój pierwszy, a może niekoniecznie – koncert na żywo! Dlatego każdy kto chciałaby się sprawdzić, jest u nas mile widziany – zachęca prezes Stowarzyszenia Koncepcja.

Podczas imprezy odbędą się liczne występy chorzowskich grup: tanecznych, wokalnych, ciekawe warsztaty i nie tylko. - Chcemy, by tego dnia wszystkie dzieci poczuły się wyjątkowo, docenione, a na ich twarzach pojawił się uśmiech. Chcemy również, by impreza była okazją do budowania więzi w środowisku lokalnym i wspólnego spędzania wolnego czasu – kwituje Damian Łukowiak.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Koncepcja Stowarzyszenie

Patronat Medialny

goniec górnośląski

www.goniec-gornoslaski.pl

PROMOCJA

Zamieszkaj w Katowicach

KATOWICE dla odmiany

Wiele osób, zwłaszcza młodych, poszukuje możliwości znalezienia własnego mieszkania. Z różnych względów nie każdy może sobie pozwolić na skorzystanie z oferty na rynku komercyjnym. Katowice wychodzą naprzeciw potrzebom osób zainteresowanych zamieszkaniem w stolicy województwa śląskiego oferując szereg zróżnicowanych programów umożliwiających skorzystanie z oferty mieszkaniowej miasta.

- Lokale oferowane na rynku komercyjnym - zarówno pod wynajem, jak i zakup – nie są niestety dostępne dla każdego. Brak zdolności kredytowej na własne „M" czy też zbyt wysokie stawki czynszu to najczęstsze problemy, z którymi muszą borykać się potencjalni mieszkańcy - mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. - Dlatego w Katowicach wychodzimy naprzeciw tym potrzebom i oferujemy różne opcje znalezienia satysfakcjonującego mieszkania. Właśnie zakończyliśmy jubileuszową 20. edycję katowickiego programu „Mieszkanie za remont". Tylko w ramach tego programu swoich najemców znalazło już ponad pół tysiąca lokali, a są jeszcze takie programy jak np. licytacje czynszów czy szeroka oferta Katowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego – dodaje prezydent.

Mieszkaniami będącymi własnością Katowic lub też zarządzanymi przez miasto zajmuje się Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Pełni on nie tylko funkcję administratora, ale również realizuje ich remonty lub kompleksowe modernizacje. Z kolei za obszar związany z gospodarowaniem lokalami mieszkalnymi, a także z opracowywaniem lokalnej polityki mieszkaniowej, w tym trybu i zasad wynajmowania takich lokali, odpowiada Wydział Budynków i Dróg w Urzędzie Miasta Katowice. To właśnie tam prowadzone są wszelkie formalne procedury. Trzecim filarem kształtowania polityki mieszkaniowej Katowic jest Katowickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. To spółka miejska, której zadaniem jest wspieranie programu budowy i wynajmu mieszkań czynszowych na terenie gminy. Jej oferta skierowana jest do osób, które nie mogą sobie pozwolić na kredyt hipoteczny, by zakupić własne mieszkanie, a jednocześnie przekraczają limity finansowe warunkujące otrzymanie mieszkania komunalnego.

PODSTAWOWE OPCJE NAJMU

Jedną z opcji jest zawarcie umowy najmu lokalu mieszkalnego na czas nieoznaczony. Ubiegający się o tę możliwość są oceniani pod kątem dwóch kryteriów. Pierwszy z nich dotyczy powierzchni mieszkalnej w dotychczasowym lokalu. Nie może ona być większa niż 8 m² na jednego członka gospodarstwa domowego lub 14 m², jeśli mieszka w nim osoba z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym. Jednocześnie osoba wnioskująca o mieszkanie z zasobu Miasta nie może posiadać prawa własności do zajmowanego lokalu ani innego lokalu mieszkalnego.

Drugie z kryteriów dotyczy dochodu. W tym przypadku średni dochód w przeliczeniu na jedną osobę w gospodarstwie wieloosobowym nie może przekraczać 160% najniższej emerytury - 2541,50 zł, a w jednoosobowym 260% najniższej emerytury – 4129,94 zł. Jeśli wnioskodawca ma orzeczoną niepełnosprawność w stopniu znacznym, średni dochód nie może przekroczyć 300% najniższej emerytury – 4765,32 zł. Z kolei w przypadku gospodarstw wieloosobowych, gdzie wnioskodawca lub członek jego rodziny jest osobą z niepełnosprawnością, średni dochód w przeliczeniu na jedną osobę nie jest może być wyższy niż 220 % najniższej emerytury - 3494,57 zł.

Osoby najuboższe mogą ubiegać się o zawarcie umowy najmu socjalnego lokalu. Ta forma wynajmu skierowana jest do osób, które nie posiadają tytułu prawnego do żadnego lokalu, a jednocześnie ich średni dochód miesięczny w przeliczeniu na jedną osobę nie przekracza: 50% wartości najniższej emerytury, czyli 794,22 zł w gospodarstwie wieloosobowym lub 80% najniższej emerytury, czyli 1270,75 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego.

Aby uzyskać więcej informacji o tej formie najmu należy skontaktować się z Wydziałem Budynków i Dróg, pod nr tel. 32/25-93-695 lub skorzystać ze strony internetowej miasta Katowice, gdzie informacje o wolnych mieszkaniach dostępne są w zakładce „Dla mieszkańca" - „Zamieszkaj w Katowicach": https://bit.ly/42PxAx6.

ZDJĘCIE: KTBS

Zasoby mieszkaniowe KTBS. Osiedle w Giszowcu.

MIESZKANIE ZA REMONT

Program cieszy się ogromną popularnością i na stałe wpisał się jako jeden z podstawowych elementów polityki mieszkaniowej Katowic, czego efektem jest już dziewiętnaście przeprowadzonych edycji i przekazanie najemcom ponad 500 lokali. Przeprowadzenie remontu lokalu przez przyszłego najemcę pozwala mu wynająć mieszkanie na bardzo korzystnych warunkach finansowych. Dzięki temu Katowice sukcesywnie zmniejszają liczbę niewykorzystywanych pustostanów. Proponowane do wynajęcia w tym trybie lokale usytuowane są w budynkach będących własnością Miasta oraz w budynkach stanowiących własność wspólnot mieszkaniowych z udziałem miasta Katowice i obejmują mieszkania o powierzchni użytkowej nie większej niż 80 m2.

31 maja zakończyła się 20. edycja tego programu. – W tej edycji programu zaoferowaliśmy do wynajmu 43 mieszkania o powierzchni od 20 m2 do ponad 70 m2, o zróżnicowanym zakresie prac remontowych do wykonania. Co istotne, w ramach tego programu najemcy otrzymują ulgę w postaci zwolnienia z obowiązku płatności czynszu na czas trwania remontu, jak i wpłaty kaucji mieszkaniowej – mówi Katarzyna Betka, zastępca naczelnika wydziału budynków i dróg.

Osoby zainteresowane tą formą najmu w przyszłości mogą uzyskać informacje o programie na stanowisku Wydziału Budynków i Dróg w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice na I piętrze przy Rynku 1 w Katowicach lub pod nr tel.: 32/25-93-634, 32/25-93-204, 32/25-93-949, 32/25-93-288, 32/25-93-194, 32/25-93-338, 32/25-93-351.

LICYTACJE CZYNSZÓW

Kolejną z opcji jest możliwość wylicytowania w drodze przetargu ustnego nieograniczonego stawki czynszu, jaką najemca będzie opłacał za każdy m2 powierzchni mieszkania. Dla osób zainteresowanych objęciem w najem lokali o większej powierzchni, Katowice przewidziały możliwość wynajęcia lokalu w ramach organizowanych przetargów na ustalenie stawek czynszu za najem wolnych lokali mieszkalnych o powierzchni użytkowej przekraczającej 80 m2, stanowiących mieszkaniowy zasób miasta. Są to mieszkania usytuowane w budynkach będących własnością miasta oraz w budynkach stanowiących własność wspólnot mieszkaniowych z udziałem miasta. Lokale te ze względu na swoją powierzchnię, koszty utrzymania oraz w większości przypadków konieczność wykonania remontu, są propozycją dla osób szukających alternatywnych rozwiązań mieszkaniowych w stosunku do ofert z rynku komercyjnego. Pomimo wyższych kosztów utrzymania takich lokali i koniecznością dysponowania odpowiednim dochodem zapewniającym płatność czynszu, ta oferta także cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem.

Miasto organizuje także przetargi na ustalenie stawek czynszu za najem wolnych lokali mieszkalnych niestanowiących zasobu Katowic, administrowanych przez KZGM – to mieszkania usytuowane w budynkach o nieuregulowanym stanie prawnym.

Licytacje stanowią jeden z etapów organizowanych przetargów. Aby ubiegać się o mieszkanie w drodze przetargu należy m.in. spełnić określone kryterium dochodowe, nie można posiadać zaległych zobowiązań finansowych wobec miasta z tytułu najmu, bezumownego zajmowania lokalu lub roszczenia regresowego, a także nie można dysponować prawem własności do lokalu mieszkalnego położonego w Katowicach lub pobliskiej miejscowości. Mieszkania niestanowiące zasobu miasta Katowice, administrowane przez KZGM, mogą zostać również wynajęte poza przetargiem. Dzieje się tak, gdy dwukrotnie nie został wyłoniony najmujący lokal podczas licytacji.

Przyszli najemcy na czas trwania prac remontowych nie opłacają czynszu (z wyjątkiem opłat niezależnych od właściciela), jak również zwolnieni są z obowiązku uiszczenia wymaganej kaucji mieszkaniowej.

Szczegółowe informacje o ogłaszanych cyklicznie przetargach na licytację stawek czynszu za najem wolnych lokali mieszkalnych, dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice https://bit.ly/42PxAx6.

MIESZKANIA NA WYNAJEM W NOWOCZESNYM BUDOWNICTWIE

Inna z możliwości to najem mieszkania na czas nieokreślony z zasobów Katowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Obok warunku dochodowego, konieczne jest także, by potencjalny najemca lokalu KTBS nie posiadał również tytułu prawnego do innego lokalu na terenie Katowic.

- Ważnym atutem wynajmu w strukturach TBS, są o 40-50% niższe koszty miesięczne wynajmu niż w przypadku rynku komercyjnego o porównywalnym standardzie mieszkań. Nasza spółka posiada w swoich zasobach niemal 2,5 tys. mieszkań, a udostępniane lokale wykończone są pod klucz. Ponadto cały czas budujemy nowe obiekty mieszkalne. Trwają już prace przy budowie inwestycji przy ul. Kossutha 7, gdzie powstanie ponad 70 mieszkań 3, 4 i 5-pokojowych oraz przy rewitalizacji trzech kamienic przy ul. Mariackiej, a niedawno ogłosiliśmy przetarg na kolejną inwestycję mieszkaniową, tym razem przy al. Korfantego – mówi Janusz Olesiński, prezes zarządu KTBS.

SKORZYSTANIE Z OFERTY KTBS JEST MOŻLIWE W WARIANTACH:

Mieszkania z partycypacją zwrotną - po wniesieniu opłaty partycypacyjnej wynoszącej maksymalnie 30% kosztów budowy danego lokalu (na ogół jest to kwota od 1100-1900 zł/m2) i podlegającej zwrotowi po zakończeniu umowy oraz kaucji w wysokości 12 miesięcznego czynszu, która również jest zwracana po zakończeniu trwania umowy.

Wynajem ze wskazania Urzędu Miasta Katowice – dla ok. 60% wszystkich mieszkań KTBS prawo wskazywania przyszłych najemców posiada UM Katowice (lokale bez partycypacji). W tym wariancie wynajem lokalu mieszkalnego odbywa się na podstawie wskazania do zamieszkania osoby, która złożyła wniosek w Wydziale Budynków i Dróg UM Katowice. Umowa najmu zawierana jest po wniesieniu kosztów zwrotnej kaucji w wysokości 9 miesięcznego czynszu.

Wynajem za remont - lokale przeznaczone do wynajmu w formule „najem za remont" dotyczą budynków przejętych od byłych zakładów pracy. Osoby zainteresowane taką formą wynajmu przed podpisaniem umowy wpłacają zwrotną kaucję oraz otrzymują szczegółowy zakres niezbędnych prac remontowych do wykonania przez przyszłego najemcę.

ZYSKUJĄ MIESZKAŃCY, ZYSKUJE MIASTO

Życie w stolicy województwa to szereg korzyści. Mieszkańcy mają dostęp do atrakcyjnych miejsc pracy, mogą korzystać z konsekwentnie modernizowanego transportu publicznego, a w wolnym czasie mają możliwość wypoczynku wśród bogatych zielonych zasobów Katowic lub też uczestniczyć w licznych wydarzeniach kulturalnych. Ponadto po założeniu Katowickiej Karty Mieszkańca można korzystać z benefitów finansowych przyznawanych w wielu punktach. Nowi mieszkańcy to także zysk dla miasta. Każda osoba zameldowana na terenie Katowic to większe środki z podatków, które trafiają do budżetu i mogą być przeznaczane na kolejne działania rozwijające miasto.

goniec górnośląski

Zielono, wiosennie, wyjątkowo i pięknie… Bo jubileuszowo…

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wręczył Zielone Czeki

Jak obiecał i zapowiadał, tak się stało! Bo Zielone Czeki powróciły do formuły wiosennej! Co prawda jeszcze nie 22 kwietnia, ale dokładnie miesiąc po Dniu Ziemi – 22 maja Zielonym Czekiem zostali nagrodzeni i wyróżnieni ci, którzy na rzecz ochrony środowiska i szeroko rozumianej ekologii działają intensywnie, skutecznie i widocznie i to właśnie docenia WFOŚIGW. – No nie zawsze się udaje dokładnie 22 kwietnia zorganizować Galę - mówi prezes WFOŚiGW Tomasz Bednarek. - Ta formuła wiosenna wraca i myślę, że przez kolejne lata będziemy się trzymać tego wiosennego terminu – dodaje.

Przypomnijmy, o co dokładnie chodzi z tymi datami i skąd zmiany w kalendarzu przyznawania Zielonych Czeków.

Konkurs Zielone Czeki został zainicjowany właściwie w tym samym czasie, kiedy powstał WFOŚiGW w Katowicach, czyli 30 lat temu. Zatem tak Fundusz jak i Konkurs cieszą się w tym roku pięknym jubileuszem. Można też powiedzieć, że jest piękną celebracją Dnia Ziemi, bo właśnie w tym dniu i z tej okazji Zielone Czeki były i są wręczane. Jak nietrudno się domyślić, sprawcą całego zamieszania w terminarzu, był COVID – 19. W pierwszym roku pandemicznym Gala wręczania Zielonych Czeków nie odbyła się w ogóle. Po lekkim luzowaniu obostrzeń, kiedy pandemia nieco odpuściła, Fundusz organizował Zielone Czeki z zachowaniem wszelkich wymogów sanitarnych, zapraszając na uroczystość samych laureatów. W roku ubiegłym po raz pierwszy po pandemii odbyła się Gala Zielone Czeki, ale jeszcze jesienią. I wówczas prezes WFOŚiGW Tomasz Bednarek zadeklarował powrót do formuły wiosennej konkursu, mimo że przecież tak naprawdę o nasze środowisko powinniśmy dbać cały rok, więc myślę, że tu bardziej tradycja i ten Dzień Ziemi to wektor decydujący o powrocie. Ale prezes dał słowo i słowa dotrzymał. Natomiast pandemia pandemią, ale pasjonatów ekologii nawet ona nie zatrzymała, by działać, inwestować, edukować, prowadzić i promować dobre, warte naśladowania praktyki i postawy. Nie przeszkodziła też WFOŚiGW, by takim przedsięwzięciom się przyglądać i je doceniać!

Konkurs przez lata ewoluował, zmieniał się. I na przestrzeni tego czasu nagrodził aż 300 laureatów! – Kilka lat temu rozszerzyliśmy go o nowych odbiorców. Na chwilę obecną mamy 4 kategorie, skierowane do różnych grup, bo i osób indywidualnych, ale i samorządów, przedsiębiorców. Osobowość roku – osoby, które swoim zaangażowaniem, działalnością przyczyniają się do ochrony środowiska naturalnego. Gmina przyjazna dla „Czystego Powietrza" – nagradzamy te samorządy, które najaktywniej włączają się w walkę ze smogiem. Inwestycja roku – tu doceniamy Beneficjentów, którzy realizują różne inwestycje związane z ochroną środowiska, pokazujemy te najlepsze praktyki, inwestycje, które naszym zdaniem były w poprzednim roku najciekawsze. I ostatnia kategoria –Programy i akcje na rzecz edukacji ekologicznej i ochrony przyrody – dotycząca podmiotów, organizacji, które realizują zadania nie inwestycyjne, ale takie związane z ochroną przyrody i edukacją ekologiczną – przypomina kategorie konkursowe Tomasz Bednarek.

W tym roku statuetki ze specjalną 30-tką powędrowały do:

Statuetką specjalną został nagrodzony Prezes Śląskiego Związku Pszczelarzy w Katowicach Zbigniew Binko. Jak to się zadziało, że Zbigniew Binko zaprzyjaźnił się z pszczołami? – To nasza tradycja rodzinna – mówi Prezes Śląskiego Związku Pszczelarzy w Katowicach. – Mój dziadek miał pszczoły, zatem od dziecka obcowałem z pszczołami no i od dziecka poznawałem ich pracę, znaczenie w przyrodzie no i ten słodki owoc ich pracy czyli miód! – mówi. Na samą myśl tego owocu chyba każdemu robi się miło i dobrze, bo miód to chyba jeden z takich przysmaków, który każdy lubi. Co bardzo mnie ucieszyło? Pszczoły dziś są nie tylko bardziej miodne, ale jak potwierdza Zbigniew Binko, są na pewno dużo łagodniejsze, niż kiedyś. To zasługa bardzo obecnie posuniętej genetyki. Moje uczulenie na pszczeli jad, być może nie przysporzy mi już takiej biedy, jak dotychczas. Być może zatem i ja zaprzyjaźnię się z pszczołami, bo warto! Może to i nieładnie przyjaźnić się interesownie, ale pszczoły to bowiem nie tylko przyjaciel dla nas wspaniały, ale i dla Ziemi. – 75% zapylanych roślin, które rosną na kuli ziemskiej, są zapylane przez pszczoły. Nie tylko rośliny użyteczne, ale i kwiaty łąkowe. I właśnie dlatego nie wyobrażamy sobie, tej różnorodności w przyrodzie bez udziału pszczół – zaznacza Zbigniew Binko.

Na ten temat chyba jednak wszystko wie i prężnie działa tegoroczny laureat, który został Osobowością ekologiczną! Dla pszczół w swojej okolicy organizuje bowiem nie tylko domki, ale i całe hotele. Jest to znacząca, ale jedna z ogromu jego działań, jakie podejmuje na rzecz ekologii. Bogusław Biernat działa proekologicznie na obszarze całej Żywiecczyzny, ale swoim pomysłem na łąki kwietnie, „zaraził" cała Polskę. – Ogólnopolski konkurs dla szkół podstawowych na zakładanie łąk kwietnych, gdzie staram się bezpłatnie dostarczać nasiona. To taki konkurs pilotażowy w tym roku. Mamy patronat Ministerstwa Rolnictwa, Lasów Państwowych, Parki Narodowe uczestniczą w nim. Będziemy wydawać kwartalnik i dostarczać do szkół, by edukować w tym temacie – mówi Bogusław Biernat. Bez wątpienia Bogusław Biernat, prezes Fundacji Zaangażowani.pl i wójt Gminy Lipowa to postać nietuzinkowa. Nazywany powszechnie… Król barszczu? O co tu chodzi? Myślę, że każdy z nas, albo przeważająca większość kojarzy barszcz jako świetną zupę, którą lubi, która genialnie smakuje, więc po ją zwalczać? Ten wątek barszczowy nie ma jednak nic wspólnego z gastronomią. – Walczymy z nieużytkami i na nich właśnie siejemy łąki kwietne. Barszcz to roślina bardzo niebezpieczna, ale przede wszystkim inwazyjna. I na Żywiecczyźnie bardzo się rozrasta. Kiedy w okresie wegetacji zakwitnie, to tereny te są niedostępne dla ludzi. Nawet same opary barszczu mogą być nawet śmiertelne, a na pewno trujące, stąd podejmujemy działania, by barszcz wyplenić – zaznacza Bogusław Bierant.

W Kategorii Gmina przyjazna dla „Czystego Powietrza" nagrodzona została Gmina Opatów. Nagrodę odebrał wójt gminy, Bogdan Sośniak. Jak to jest wśród 25 gmin być tą najbardziej przyjazną dla czystego powietrza? Tyle bowiem gmin dostało nominację do Zielonego Czeku 2023. – Ogromne wyróżnienie – uśmiecha się Bogdan Sośniak. – Do tego ideału nam trochę brakuje, ale dzięki realizacji programów, to na pewno z każdym miesiącem do niego równamy. Czystsze powietrze + lepsze zdrowie = lepsze warunki życia – stwierdza. Jak Bogdan Sośniak do takich postaw przekonuje „swoich" mieszkańców? – Na to składa się wiele czynników – chociażby ten ekonomiczny, bo ktoś kto musi dokonać modernizacji źródła ciepła w swoim gospodarstwie, mając kompletną informację na ten temat, korzysta z takich programów. Bardzo często ludzie o tym nie wiedzą. Wychodzimy z informacją, edukujemy i tu wielkie słowa uznania dla moich współpracowników, którzy organizują kampanie informacyjne. Bez ich udziału, zaangażowania, ta informacja nie byłaby tak rzetelna, tak skuteczna. Jak podkreśla włodarz Opatowa, najskuteczniej działa tu marketing szeptany. – Najlepsza reklama! Sąsiad powie sąsiadowi, że się opłaca, że jest efekt – kwituje.

Wielkimi krokami zbliża się lato. A co za tym idzie? Czas urlopów, wyjazdów, w tym tych lotniczych. Jak przekonujemy się, poznając laureata w Kategorii Inwestycja roku, wniosek nasuwa się jeden. Ekologiczne latanie, tylko z Pyrzowic! – Poprawiamy wszystko, co jest związane ze środowiskiem, inwestując przede wszystkim w najnowsze technologie – mówi prezes zarządu, GTL, Katowice Airport Artur Tomasik. – Projekt, który został zauważony przez WFOŚiGW to rekultywacja gruntu w bliskiej odległości od lotniska (Remediacja byłej powojskowej bazy paliw w Międzynarodowym Porcie Lotniczym Katowice w Pyrzowicach). To powojskowa baza paliw, w z związku z tym spodziewaliśmy się, że kupując ten grunt, będziemy na nim mieli Tablicę Mendelejewa. No i nie pomyliliśmy się – podkreśla Artur Tomasik. No cóż żadna bobma na lotnisku, nie jest dobrą sytuacją, a bomba ekologiczna, tym bardziej. – Przygotowaliśmy wniosek do WFOŚiGW, by pozyskać środki na tę inwestycję, a przypomnijmy, że był to rok covidowy. Jako branża straciliśmy wówczas 200 mln przychodów. Był to zatem bardzo trudny okres, ale zrealizowaliśmy nasze zamierzenia – mówi laureat Zielonego Czeku.

Programy i akcje na rzecz edukacji ekologicznej i ochrony przyrody. W tej Kategorii został doceniony Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie. Ogród miły, piękny, dobry i bliski każdemu, bo właśnie z bliskimi odwiedzany. To przestrzeń, która łączy pokolenia i to pod szyldem ekologii. – Na pewno tak – mówi dyrektor Paweł Kojs. – 20 lat Śląskiego Ogrodu Botanicznego! WFOŚiGW – 30 lat. A nasz kalendarz ekologiczny – 10, same jubileusze. Zastanawialiśmy się nad nowym wymiarem naszego ogrodu. To wcale nie jest oczywiste, że ludzie, czy nawet badacze oczekują tylko ładnie zagospodarowanych zagonów z opisanymi roślinami. To już jest passe i wiele historycznych ogrodów tak jeszcze funkcjonuje. Natomiast te, które teraz powstają, już po Konwencji Bioróżnorodności, działa już trochę inaczej. Głównym zadaniem jest edukacja ekologiczna, ale również tego co bliskie, czyli przyrody lokalnej, jej zasobów bioróżnorodności i różnorodności kulturowo przyrodniczej np. starych odmian jabłoni, których u nas jest bardzo dużo. Można zatem powiedzieć, że staramy się chronić, to co bliskie i uczymy o tym, tworząc przestrzeń dla całych rodzin i to jest dla mnie najważniejsze – wyjaśnia dyrektor Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Mikołowie Paweł Kojs.

Blisko natury razem z bliskimi. I tego się trzymajmy nie tylko w trosce o ochronę środowiska!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

„ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚIGW W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA".

Zielona przestrzeń – rozstrzygnięto pierwszą edycję konkursu!

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Osiedle Brzeznina w Świętochłowicach. W Konkursie „Zielona pracownia" miasto otrzymało dofinansowanie na przywrócenie wartości przyrodniczych terenu zielonego przy tym osiedlu.

Najnowszego konkursu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który prezes Funduszu Tomasz Bednarek szeroko omawiał z początkiem 2023 roku w trakcie specjalnie zorganizowanej dla mediów konferencji prasowej. Przypomnijmy, że konkurs ten to jedna z siedmiu nowości, jakie w tym roku instytucja realizuje.

Czego dotyczy „Zielona przestrzeń"? Oczywiście dofinansowania! Na co? Na utworzenie w przestrzeni publicznej (obszar ogólnodostępny, będąc we władaniu jednostki samorządu terytorialnego) terenów zieleni. Czym musiał wykazać się zatem wnioskodawca? Kreatywnością i pomysłowością w sposobie zagospodarowania terenu oraz zaangażowaniem społeczności lokalnej w opracowanie projektu i w jego realizację. Bo to właśnie z myślą o niej jednostki samorządów (Beneficjenci Programu) składały wnioski. Po to by mieszkańcy mogli swobodnie zrelaksować się i oddać rekreacji. - Konkurs skierowany do samorządów z terenu naszego województwa – mówi prezes WFOŚiGW w Katowicach Tomasz Bednarek. – Cel? Tworzenie nowych obszarów zielonych u siebie w gminie, żeby powstawało jak najwięcej nowych skwerów, parków, miejsc zielonych, ale przyjaznych dla mieszkańców, gdzie każdy może w takim zielonym otoczeniu spędzić swój wolny czas – podkreśla Tomasz Bednarek.

Program realizowany będzie w latach 2023-2024. Termin zakończenia zadania to 31 października 2024 roku.

W pierwszej edycji konkursu aż 31 gmin z terenu województwa śląskiego otrzymało dotacje. Wśród nich znalazły się: Tarnowskie Góry, Zabrze, Pszów, Konopiska, Pietrowice Wielkie, Kalety, Czechowice - Dziedzice Kłomnice, Mysłowice, Kuźnia Raciborska, Świętochłowice, Bobrowniki, Bieruń, Blachownia, Popów, Ornontowice, Racibórz, Ruda Śląska Gorzyce Mierzęcice, Przeczyce, Kroczyce, Psary, Skoczów, Miedźno, Kłobuck, Ciasna, Kornowac Gaszowice, Ogrodzieniec, Rajcza. Jakie mogą być przykłady zagospodarowania terenu pod „Zieloną przestrzeń"? Budowa tężni solankowej, rekultywacja terenu po wyburzonym budynku, Leśny park przygód, rewitalizacja parku, przywrócenie wartości przyrodniczych terenu zielonego przy osiedlu, czy popularne zieleńce.

Warunki dofinansowania:

1. Wybrane zadania będą dofinansowane ze środków Funduszu w formie dotacji.
2. Dotacja będzie udzielana z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych Funduszu do wysokości 90% kosztów kwalifikowanych z zastrzeżeniem, że:

- wnioskowana kwota dofinansowania dla jednego beneficjenta nie może być niższa niż 50.000,00 zł,
- maksymalna kwota dofinansowania dla jednego beneficjenta wynosi do 250.000,00 zł.

„ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚIGW W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA".

Nie kocham teatru, nie kocham Zabrza, nie kocham Śląska

ROZMOWA ZE ZBIGNIEWEM STRYJEM, AKTOREM TEATRALNYM, FILMOWYM, SERIALOWYM, REŻYSEREM, POETĄ, AUTOREM KILKU TOMIKÓW POETYCKICH ORAZ DYREKTOREM DS. ARTYSTYCZNYCH TEATRU NOWEGO W ZABRZU

ZDJĘCIE: PAWEŁ JANICKI

Finał projektu: „Nie kocham teatru", czyli książka… Nasza wspólna książka! Na tyle, na ile już możemy, powiedzmy, jak doszło do jej powstania? No i najważniejsze: czy od dawna nosiłeś się z zamiarem, żeby spisać swoje wspomnienia, przemyślenia i tym samym opowiedzieć widzom, czytelnikom i wielbicielom Twojej osoby o sobie, swoim życiu zawodowym, prywatnym? O tym wszystkich, co masz za uszami, co Ci w duszy gra?

Zbigniew Stryj: Nie, nie myślałem o tym do momentu, aż spotkałem panią redaktor i właścicielkę gazety Goniec Górnośląski i w trakcie wywiadu, który poprzedzał moje spotkanie autorskie w Miejskim Domu Kultury „Koszutka" w Katowicach, powiedziałaś, że czujesz jakiś niedosyt i chciałabyś o wiele rzeczy mnie jeszcze zapytać, ale masz za mało miejsca w gazecie, żeby to była taka zwykła rozmowa. Wcześniej, nigdy o tym nie pomyślałem.

No tak. Powiedziałam, że jesteś gaduła i nie mogę Ci poświecić całego wydania Gońca, bo to chyba musiałby być wywiad-rzeka.

ZS: Tak od słowa, do słowa padło, żeby pospotykać się częściej i zrobić właśnie wywiad-rzekę. I oczywiście oboje się tego przestraszyliśmy, ale było to na tyle kuszące, żeby coś takiego stworzyć, napisać. I jakbym miał mówić o jakiś imperatywach, nie jestem w stanie. Są takie rzeczy, które dzieją się emocjonalnie, tu i teraz. I stało się. Jest. Aktorzy często proszeni są o wywiady, w których dziennikarze pytają o różne rzeczy – takie o których widzowie nie wiedzą, pojawia się czasem jakiś element sensacji, czy na przykład ten aktor po spektaklu dalej w kostiumie po domu chodzi, czy ma jakieś hobby, zainteresowania, co lubi, a czego nie lubi. I ta książka właśnie jest w takiej lekkiej formie, bardzo przyjemnej. Nie jakaś taka przemądrzała, nabzdyczona, gdzie ja robię analizę studium granych przez siebie postaci. Może będę miał dzięki temu spokój z wywiadami na jakiś kilka dobrych lat.

Czyli któryś z dziennikarzy, który przeczyta tę książkę, powie: „Okay, wszystko już wiem, niczym mnie nie zaskoczy, poszukam sobie innego rozmówcy". Myślę, że rzeczywiście wywiad-rzeka odpowie z pewnością na wiele pytań, które mogłyby paść w rozmowie z Tobą. Natomiast, biorąc pod uwagę, ile dzieje się z Twoim udziałem i wokół Ciebie, nie sądzę, byś miał spokój na jakoś długo. Bo ten wywiad-rzeka to musiałaby być chyba „Never Ending Story"?

ZS: No dziękuję Ci bardzo. Ale każdy ma swój obszar prywatności, którym nie dzieli się z nikim i nikogo nie chce tam dopuszczać. Poza tym, wiesz chyba, że wywiady dzielą się na te, w których jest sama prawda, albo nie ma jej w ogóle, tylko nie wiadomo, które są które… Teraz oczywiście żartuję.

Uff, bo już myślałam, że ten nasz jest z tej kategorii „nieprawdy w ogóle".

ZS: No nie wiadomo, nie wiadomo… Na pewno chciałem opowiedzieć o osobach ważnych dla mnie w tym obszarze mojej sfery zawodowej, które mnie ukształtowały jako aktora. Dlaczego tym aktorem zostałem, dlaczego nadal nim jestem. Co mnie złości, co mnie cieszy, co daje szczęście, a co rozgoryczenie. Przecież nawet w trakcie moich wieczorów poetyckich padają takie pytania: co lubię jeść, jakiej muzyki słucham.

No przecież opowiedziałeś mi to wszystko, o czym chciałeś i na ile chciałeś, się odkryć. To nie był tylko wywiad, ale ja sobie tak myślę, że chyba też fantastyczna przygoda?

ZS: No jasne! Ja w ogóle mam taką teorię, że świat stoi rozmową. W tę rozmowę wpisana jest wymiana myśli, argumentów, jest wzajemną wobec siebie tolerancją przy słuchaniu rozmówcy. Rozmowa buduje. Świat bez tej relacji nie istnieje. Komunikatory elektroniczne powodują, że coraz gorzej zaczynamy mówić, coraz mniej ze sobą rozmawiać i coraz trudniej nam to robić, a tu mieliśmy okazję spotkać się wiele razy. Nie było to łatwe przy Twoich i moich zajętościach, ale udało się poruszyć tematy bardzo sympatyczne, piękne, które też prowokowały mnie do wspomnień, sięgania pamięcią do takich wydarzeń, ludzi, o których na co dzień się nie myśli, zapomina. Rozmawialiśmy o moim dzieciństwie, rodzinie, przygodach, zdarzeniach, które dają ten bagaż doświadczeń. Dlatego tak! To nasze spotkanie to była przygoda. I wiesz co jeszcze? Ogromnie mnie cieszy, że dzięki tej książce pozostanie jakiś ślad, jakieś wspomnienie nie tylko mojej rodziny, ale tych którzy ukształtowali mnie zawodowo, a już odeszli. Są na kartkach tej książki! Zwróć uwagę, że kiedy zaczynaliśmy się spotykać, niektóre osoby o których wspominam, jeszcze żyły. Na przestrzeni powstawania tej książki odszedł Roman Nowotarski, Jerzy Król, Grzegorz Spyra, Bernard Krawczyk, a teraz niedawno Wincenty Grabarczyk. Ja też odejdę, ale myślę, że z tej książki moje wnuki, czy ktoś inny, kto nie zdąży mnie zapytać, dowie się o mnie więcej. Na tym mi bardzo zależało.

No dobrze, ale jak ktoś zobaczy ten tytuł, to albo nie uwierzy i pomyśli, że kłamiesz, albo że to jakaś prowokacja? A idąc dalej, kiedy jeszcze przeczyta, że to niekochanie odnosi się nie tylko do teatru, ale i Zabrza, Śląska… No to już w ogóle zaburzy mu to obraz Zbigniewa Stryja Ślązaka, z którym jesteś dumnie kojarzony.

ZS: No oczywiście, że ten tytuł jest prowokacyjny. Ale ten kto przeczyta książkę, zrozumie, o co chodzi i znajdzie wytłumaczenie nie tylko odnośnie teatru, ale i innych moich podobnych stwierdzeń. Przekona się, dlaczego tak mówię. Powiem i skomentuję to bardzo ogólnie. Drażni mnie nadużywanie dziś pewnych słów. Jest ich sporo. I właśnie jednym z nich jest: „kocham". Bo my w tej chwili nawet kochamy makaron, jak nam smakuje. Albo kochamy swój samochód. Innym słowem jest „przyjaciel". Poznajemy kogoś na tygodniowych wczasach w Egipcie i to jest już nasz przyjaciel, bo wypiliśmy z nim dwa drinki. No według mnie nie jest tak. Mówimy o kimś, że to jest dla nas naprawdę „bliski" człowiek. Co to znaczy? Nie wiem. I właśnie takich słów jest bardzo dużo, nadużywamy przymiotników, że coś jest wspaniałe, genialne, najlepsze. No nie… Zastanówmy się nad tym. Stopniujmy. Podchodźmy czujnie do pewnych rzeczy, zjawisk, relacji, żeby nie gadać bzdur, bo wyjdziemy na jakiegoś gościa, lub gośćkę, która głupoty gada.

I już więcej nie spojlerujmy. Niech Czytelnicy mają przyjemność z czytania, niech będą zaskoczeni. Szaleję po prostu z radości, że ta książka ma swój finał. Długo na to czekaliśmy. Teraz promocja. Co, gdzie i kiedy, to będziemy na bieżąco informować. Polecam zatem www.goniec-gornoslaski.pl oraz papierowe łamy. A co poza tym? Są plany filmowe, teatralne. Los gna Cię ostatnio między innymi do Białegostoku?

ZS: Tak, mam w planach kilka nowych filmów, ale tu produkcje nie pozwalają zbyt wiele odkrywać. W Teatrze Nowym w Zabrzu z wielką przyjemnością realizuję komedię Freda Apke „Ciach nogę". Drugi raz już pracuję nad tekstem tego autora. Znam go osobiście, lubię i szalenie cenię, bo to twórca, który wspaniale czuje teatr. Przekład świetnej aktorki Marty Klubowicz daje radość pracy. Bardzo dziwny, nietypowy humor, czarna komedia, w której komizm wynika z kontekstu, absurdalnej sytuacji, tak przez autora prowadzonej, że stwarza wrażenie absolutnie realistycznej. Wcześniej już dla Teatru Rozrywki w Chorzowie robiłem „Kurę na plecach" też tego autora. A teraz wspólnie z kolegami z Teatru Nowego pracujemy nad „Ciach nogę". Jestem w trakcie pisania kolejnej sztuki dla Śląskiego Teatru Impresaryjnego im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej. Po trzech spektaklach napisanych dla tej sceny dla dorosłych, tym razem piszę dla dzieci. Baśń, bajkę osadzoną mocno w realiach Śląska, która może naszym współczesnym młodym widzom ten Śląsk przybliżyć w sposób nienachalny. Pojawią się tam postaci historyczne, specyficzny śląski humor. A co do Białegostoku… Napisałem monodram dla fantastycznej aktorki - Magdaleny Ołdziejewskiej z Białostockiego Teatru Lalek i realizujemy go. Magda robiła już ruch sceniczny i formy lalkowe do „Niesamowitych przygód skarpetek", które wyreżyserowałem w Teatrze Nowym. A co ponadto wiąże się z Białymstokiem? Aktor i kompozytor, instrumentalista Patryk Ołdziejewski, który stworzył między innymi muzykę do spektaklu „Heksy z hołdy", będzie robił nie tylko muzykę do bajki realizowanej dla Rudy Śląskiej. I… ciekawostka dla Czytelników Twojej gazety. Patryk Ołdziejewski napisze muzykę do moich tekstów, które były publikowane w Gońcu Górnośląskim: „Rymem na temat". Powstanie spektakl pod 12 miesięcy, czyli 12 piosenek. Spokojnie… ja nie będę śpiewał. Magda i Patryk Ołdziejewscy małżeństwo artystów, z którymi znakomicie się współpracuje i mamy wielkie apetyty na wspólną robotę.

ROZMAWIAŁA:
HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Patronat Medialny
goniec górnośląski
www.goniec-gornoslaski.pl

Czekałam na to tyyyle lat!

I mam nadzieję, że nie tylko ja… Bo chyba wszyscy, a przynajmniej ci najbardziej zainteresowani.

Krew, pot i łzy? Nieee, bez przesady! Po co od razu tak dramatycznie, ale… na pewno jakieś szaleńcze pomieszanie zmysłów. To chyba sen? Surrealistyczny, opresyjny? No jakże by inaczej. Tylko takie miewam przecież, więc budząc się z nich, przeważnie odczuwam wielką ulgę… Natomiast z tego budzić się nie chcę, bo to ani surrealistyczny, ani opresyjny, ani sen. No niemniej trudno w to uwierzyć, że doczekałam się, doczekaliśmy się! Bo były momenty zwątpienia, kiedy myślałam, że to się nie uda. O co tu tak naprawdę chodzi? Przekonajcie się sami!

Czyż wydanie książki tak mozolne być musi? Odpowiadam od razu: tej książki - tak! I to nie jest tylko moja odpowiedź. – Zabrzańska Książnica ma spore doświadczenie wydawnicze – mówi dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jerzego Fusieckiego w Zabrzu Tomasz Iwasiów, wydawca książki „Nie kocham teatru" Zbigniew Stryj w rozmowie z Hanną Grabowską-Macioszek". – Od co najmniej nastu lat wydajemy książki. Chociażby od ponad 13 – serię „Dzielnice Zabrza". To jest wyjątkowa w skali Polski inicjatywa wydawnicza, która polega na tym, że mieszkańcy danej dzielnicy opowiadają jej historię, historię swojej rodziny, sąsiadów. Zatem jest to coś czego jeszcze nikt wcześniej nie zrobił. I projekt ten cieszy się wielkim uznaniem w Polsce, bo dochodzą do nas sygnały z gratulacjami, pochwałami. Jedna z tych książek „Nasze Makoszowy" otrzymała nawet ogólnopolską Nagrodę Magellana w konkursie „Najlepsze publikacje turystyczne" w kategorii „album". W tym roku mamy zamiar wydać „Grzybowice", w planach jest też największa dzielnica Zabrza „Zaborze" – podkreśla Tomasz Iwasiów. Jak mówi: „ zabrzańska MBP, ma też na koncie kilka tomików poetyckich, a także pomogliśmy w wydaniu książki podobnej do będącej tematem tego artykułu – Gerarda Makosza „Długie życie to przywilej", mieszkańca Zabrza, który wziął udział w telewizyjnym show „Sanatorium Miłości".

Jak to się zadziało? – W ubiegłym roku przyszedł do mnie zaprzyjaźniony z biblioteką Zbyszek Stryj i opowiedział, że oto z taką jedną panią rozmawia sobie na temat swojej pracy artystycznej, zawodowej, życia prywatnego i czy MBP byłaby zainteresowana ewentualnie wydaniem takiej publikacji? Zainteresowało mnie to, więc odpowiedziałem, że tak. A poza tym przecież biblioteki po to też są między innymi, by wydawać. I jeszcze coś. Wszystko, co jest związane w jakimś stopniu z Zabrzem, jest dla nas szalenie wartościowe i pochylamy się nad tym, poświęcamy czas. I zaangażowaliśmy się w ten projekt. Trwał rzeczywiście bardzo długo. Powiedziałbym nawet, że za długo, ale czasami tak jest. Najważniejsze, że skończyło się szczęśliwie – uśmiecha się dyrektor zabrzańskiej MBP.

Doświadczeniem zaiste niezwykłym było ten wywiad nagrywać, a potem spisywać… Każdy dziennikarz, myślę, przytaknie, że pisanie wywiadu w formule pytanie-odpowiedź w ogóle nie jest prostym zadaniem. A ten kto zna naszego bohatera, kto z nim rozmawiał, z pewnością też dał porwać się potoczystości jego wypowiedzi i wie, co mam na myśli. A jeśli nie, to jak to było naprawdę z tym spisywaniem, dowiecie się, czytając książkę.

Projekt na pewno nie miałby szansy powodzenia bez udziału wielu osób. Poza wydawcą, sponsorami, warto zaznaczyć też coś jeszcze. Nie wiem, jak Wy Drodzy Czytelnicy, ale kiedy ja biorę jakąś książkę do rąk, to oprócz tego, że lubię, gdy jest ciekawa, cenię też to, że jest ładna: graficznie, nie ma w niej tzw. literówek. – Czy wyszło to znakomicie, ocenią Czytelnicy – mówi Ewa Chuć z MBP w Zabrzu, która zrobiła korektę publikacji. I tu ogromne podziękowania. Poprawianie bowiem swoich własnych tekstów – nie tędy droga. Stosunek emocjonalny niejednokrotnie usypia czujność autora i po prostu nie widzi błędów. Zwłaszcza, gdy zna już niemal treść na pamięć. – Mam nadzieję, że wyszło dobrze, że nie będzie niedociągnięć. Zawsze staramy się, by strona redakcyjna naszych wydawnictw była w porządku, bo wbrew pozorom jest ona bardzo istotna. Pewne zdania, zwroty zupełnie inaczej bowiem brzmią, a zupełnie inaczej niejednokrotnie wyglądają w słowie pisanym, przez co mogą spowodować zupełnie inny, niż ten o który autorowi chodziło, odbiór – zaznacza Ewa Chuć.

I jeszcze jeden nieoceniony udział – oprawa graficzna Pawła JaNic Janickiego. – Zacząłbym od tego, że jest to moja pierwsza okładka książki – mówi Paweł JaNic Janicki, który w Teatrze Nowym w Zabrzu jest specjalistą ds. promocji, albo… specjalistą do wszystkiego. O Pawle i tym, że przyszedł do TN, by uratować teatr, pisaliśmy na naszych łamach. Jest grafikiem, fotoreporterem, fotografem, niejednokrotnie statystą, albo ekspertem do spraw trudnych, bo kiedy na sali już nie ma miejsc dla widzów, Paweł potrafi je „wyczarować". – Moje zdjęcia były wykorzystywane już w publikacjach i to jest zawsze bardzo miłe, a tu Zbyszek Stryj zaproponował mi, by zdjęcie mojego autorstwa było na okładce, to jeszcze fajniej. A kiedy to, co ma się w głowie, zaczyna później żyć, to jest wręcz teatralnie. Porównałbym to do wizji reżysera na dany spektakl i potem do premiery, jak ona już żyje, że widzowie tę wizję widzą na scenie. I tak samo jest ze zdjęciami. Moje zdjęcie, mój projekt, który zostanie dla potomnych, jakkolwiek by to teraz górnolotnie zabrzmiało. Ale gdzieś na tej półce ta książka w tej okładce będzie stała – stwierdza Paweł JaNic Janicki. Trzeba wspomnieć, że Paweł nie tylko stworzył okładkę, ale opracował graficznie także wkładki ze zdjęciami w środku książki. – Fakt, że takie „układanki" z cudzych zdjęć, bywają trudne, bo nie można pozwolić sobie na wykadrowanie, czy zbyt dużą ingerencję w nie. To jest jednak czyjaś praca, która została wcześniej wykonana i trzeba się trzymać materiału wyjściowego – kwituje Paweł JaNic Janicki.

Jak podsumowałabym ten projekt? Cenna i surowa lekcja pokory, cierpliwości, wytrwałości, determinacji, ale i ogromna przyjemność, nowe dziennikarskie doświadczenie warsztatowe, poznanie wielu interesujących ludzi, nie tylko z opowiadań, a także podróż do własnych miejsc, z którymi wiążą się też i moje piękne wspomnienia. A teraz szał radości!

I w tym właśnie szale wspólnie z wydawcą: Miejską Biblioteką Publiczną im. J. Fusieckiego w Zabrzu i oczywiście głównym sprawcą całego zamieszania Zbigniewem Stryjem zapraszam na premierę książki „Nie kocham teatru". Zapraszam na papierowe łamy Gońca Górnośląskiego i na www.goniec-gornoslaski.pl. Tam szczegóły co, gdzie i kiedy?

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

PROMOCJA

Zawodowcy Korfantego na praktykach

Co-funded by the European Union

W Zespole Szkół Technicznych 1 im. Wojciecha Korfantego w Chorzowie jak zwykle dzieje się. To już stało się tradycją, że w maju uczniowie wyjeżdżają na staże do Włoch.

Tym razem w ramach realizacji Akredytacji VET programu Erasmus + nasi czwartoklasiści zdobywają doświadczenia na Sycylii w Palermo. Odbycie praktyk przez uczniów za granicą umożliwia praktyczne doskonalenie kwalifikacji w ich zawodach, co przyczyna się do zwiększenia szans i konkurencyjności absolwentów szkoły na krajowym i europejskim rynku pracy. Jako cele nadrzędne projekt stawia sobie wyjście naprzeciw zapotrzebowaniu na stworzenie większych możliwości zatrudnienia, rozwój ducha przedsiębiorczości wśród uczniów, ukierunkowanie ich na dalszy rozwój, planowanie ścieżki kariery zawodowej i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Zorganizowanie praktyk we Włoszech umożliwi młodzieży porównanie standardów w swoich branżach ze standardami polskimi, szczególnie w zakresie wykorzystanie nowych technologii. Uzyskany certyfikat Europass Mobility nada europejski charakter procesowi kształcenia w naszej szkole i przyczyni się do wzmocnienia pozycji absolwentów na rynku pracy.

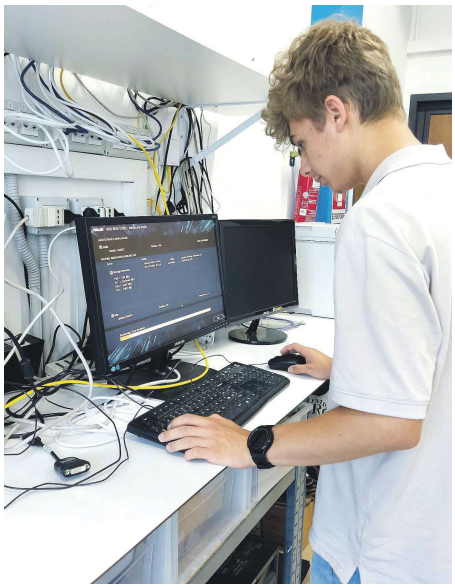

Metoda na doświadczanie świata

Dzieciństwo wypełnione dobrymi relacjami, zabawą, pozytywną uwagą ze stronny innych, to skarb i potencjał rozwojowy na całe życie. Zwiększa szanse na zdrowy rozwój osobowości oraz satysfakcjonujące życie. Jednym z elementów wspierających ten proces jest między innymi zabawa, czas i uwaga jaką dajemy naszym dzieciom.

Zabawa to metoda na doświadczanie świata, sposób na rozwój, na relaks, odpoczynek oraz regeneracje sił. Dlatego dbajmy o rozwijający się i wrażliwy system nerwowy dziecka, pozwólmy na bezpieczny sposób doświadczania różnych zjawisk, rozwijajmy kreatywność oraz świadomość otoczenia, w którym młody człowiek się znajduje.
Przed nami czas większej możliwości, zbliżają się wakacje, a pogoda będzie sprzyjała częstszemu przebywaniu na powietrzu. Dlatego wykorzystajmy ten czas na zabawę, w taki sposób, który pozwoli dziecku na pozytywne przewidywanie i wiarę w siebie samego.
Wiele zależy od nas dorosłych, bo to my modelujemy przyszłość naszych dzieci, a młodzi ludzie obserwując nasze zachowanie, bardzo często traktują je jako inspirację do własnych aktywności.

Dlatego pamiętaj:

- Bądź także dobrym przykładem, baw się, korzystaj z dobrych chwil życia, modeluj zachowanie Twojego dziecka.
- Dziel się swoimi zainteresowani, pasjami, a co najważniejsze, zarażaj nimi swoje dziecko.
- Wykorzystuj liczne gry planszowe dostępne na rynku do kreatywnej zabawy, możesz również tworzyć własne.
- Zachęcaj do czytania, lub jeśli dziecko nie potrafi, czytaj na głos, zaproś dziecko do świata wyobrazi oraz podroży. Rozwijaj jego umiejętność słowne.
- Zabierz dziecko do lasu. Badania podkreślają, że pobyt wśród zielni pomaga ukoić nerwy, regeneruje, łagodzi odczuwalność, a także objawy stresu. Daje szansę na wyregulowanie emocji i kumulujących się napięć.
- Zachęcaj do regularnych „zielonych wędrówek". Budujcie razem szałasy, obserwujcie ptaki, sadźcie wspólnie rośliny itp.
- Zapewnij dziecku odpowiednią dawkę ruchu, aktywność sportowa rozwija także zdolności poznawcze i umysłowe.
- Ograniczaj dostęp do urządzeń ekranowych, mediów społecznościowych, itp.
- Zadbaj o zdrową dietę. Bądź przykładem zdrowego sposobu odżywiania oraz życia. Promuj i zachęcaj do zdrowych nawyków żywieniowych.
- Bądź cierpliwy i wyrozumiały oraz życzliwy. Promuj pozytywną postawę życiową.
- Wszystkie propozycje będą korzystanie wpływały na rozwój osobowości, charakteru, mocnych stron i siły potrzebnej na koleje lata. Zwiększą nadzieję na dobre, wspólne relacje, które będą tworzyć oraz wzmacniać czynniki chroniące przed zagrożeniami świata.

Życzę dobrych, wspólnych chwil.

URSZULA KOSZUTSKA, PSYCHOLOG, psychoterapeuta

PROMOCJA

MPWiK Sp. z o.o. MYSŁOWICE

Zestawienie wyników badań wody do spożycia - maj 2023					
data poboru próbek: 10.05.2023					
Lp.	Analizy	Jednostka	Najwyższe dopuszczalne stężenie	ŚREDNIA	Ocena wyniku
1	Barwa	mg/l Pt	akceptowalna 5)	akceptowalna	SPEŁNIA
2	Mętność	NTU	1 7)	0,39	SPEŁNIA
3	pH	pH/°C	6,5 – 9,5 6) i 9)	7,2	SPEŁNIA
4	Przewodność	µS/cm	2500 6) i 10)	261	SPEŁNIA
5	Zapach	TON 1)	akceptowalny	akceptowalny	SPEŁNIA
6	Smak	TFN 2)	akceptowalny	akceptowalny	SPEŁNIA
Parametry chemiczne					
7	Chlor wolny	mg/l	0,3 12) i 13)	0,03	SPEŁNIA
8	Glin (Aluminium)	µgAl/l	200	20	SPEŁNIA
9	Żelazo	µgFe/l	200	51	SPEŁNIA
Parametry mikrobiologiczne					
Lp.	Analizy	Najwyższa dopuszczalna: Objętość próbki [ml]	Najwyższa dopuszczalna: Liczba mikroorganizmów [jtk]	ŚREDNIA	Ocena wyniku
10	Escherichia coli	100	0	0	SPEŁNIA
11	Enterokoki	100	0	0	SPEŁNIA
12	Bakterie grupy coli	100	0 1)	0	SPEŁNIA
13	Ogólna liczba mikroorganizmów 22±2°C po 72 h	100	Objaśnienia 2)	2	SPEŁNIA

W powyższej tabeli w kolumnie "dopuszczalne wartości" przedstawiono wartości jakim powinna odpowiadać woda przeznaczona do spożycia przez ludzi według Rozporządzenia Minista Zdrowia z dnia 07 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, natomiat "ocena wyniku" zawiera ocenę wyniku do w/w Rozporządzenia.

CZY WIESZ, ŻE ODPROWADZANIE WÓD OPADOWYCH DO KANALIZACJI SANITARNEJ JEST ZABRONIONE.

Przeciążona sieć może doprowadzić do awarii urządzeń kanalizacyjnych, a niesprawna kanalizacja powoduje zalania piwnic i posesji.

Jednocześnie wprowadzane wody podwyższają koszty odprowadzania ścieków dla użytkowników.

Dlatego zastanów się, w jaki sposób możesz zagospodarować wody opadowe na terenie własnej nieruchomości. Odprowadzaj deszczówkę do gruntu, bądź zbieraj i wykorzystuj. To oszczędność wody wodociągowej i dbanie o środowisko.

#ŁAPDESZCZÓWKĘ

Stosuj nawierzchnie przepuszczające wodę!! ZATRZYMAJ DESZCZ W MIEJSCU POWSTAWANIA

Deszcz jest podstawowym źródłem wody w mieście i początkiem wielu pozytywnych procesów w jego przestrzeni.

- oczyszcza powietrze,
- łagodzi mikroklimat,
- poprawia warunki życia mieszkańców.

Dlatego tak ważne jest zatrzymywanie wody opadowej w miejscu, w którym spada. Mądra i dobra retencja przeciwdziała miejskiej wyspie ciepła, powodziom miejskim i przeciążeniom sieci kanalizacyjnej.

PROMOCJA!!

do 31 sierpnia 2023 roku AKTYWUJ E-FAKTURĘ i odbierz EKOBIDON lub EKOKUBEK WIELORAZOWY na wodę kranową.

Korzystanie z e-faktury jest dobrowolne i bezpłatne.

Zalety e-faktury to:

- dostępność (dostęp do faktur z dowolnego miejsca na świecie z dostępem do Internetu),
- wygoda przechowywania (brak konieczności gromadzenia papierowych dokumentów),
- bezpieczeństwo przesyłki (brak ryzyka narażenia Państwa na niepożądane ujawnienie danych),
- wybierając e-fakturę przyczyniają się Państwo do dbania o środowisko naturalne.

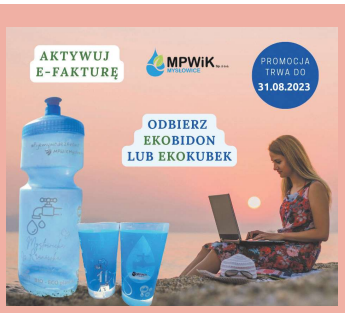

ZIMNA ZOŚKA (15 MAJA)

Przyjmuje się, że po tym terminie noce powinny być wolne od minusowych temperatur, zatem możemy planować wiosenne nasadzenia w ogrodzie.

Wybierając rośliny i drzewa do swojego ogrodu, upewnij się, że wybierasz starannie i POSADŹ JE Z DALA OD RUR wodociągowych i kanalizacyjnych.

Wiele małych drzew ostatecznie wyrasta na duże drzewa – z dużymi korzeniami!

Korzenie drzew mogą rozciągnąć się na metry pod ziemią. A gdy korzenie przebiją się do rur wodnych lub kanalizacyjnych, to stałe źródło wody i składników odżywczych sprawia, że rosną jeszcze szybciej.

Korzenie mogą doprowadzić do mechanicznego zniszczenia rur.

PAMIĘTAJ!

Duże gatunki drzew cechujące się szybkim wzrostem, są najczęstszym powodem wrastania korzeni w przewody kanalizacyjne. W Polsce najbardziej agresywnymi drzewami w tym względzie są topole i wierzby.

SZTUKĄ NIE JEST WIEDZIEĆ, LECZ DZIAŁAĆ.#CLIMATECHANGE

Zasoby wodne Polski są jednymi z najniższych w Europie. Mimo deszczu nadal mamy suszę. Woda szybko spływa po powierzchni terenu nie nawilżając gleby.

Na poprawę sytuacji mają wpływ nasze indywidualne działania w zakresie gromadzenia i wykorzystywania wody opadowej oraz ograniczanie powierzchni nieprzepuszczalnych.

Pamiętajmy, że WODA OPADOWA jest bezcennym zasobem, który jest zupełnie ZA DARMO. Dzięki jej wykorzystaniu zwracamy wodę naturze, wspieramy zasilanie wód podziemnych. Nasze EKONAWYKI są największą wartością. Każde, nawet najmniejsze działanie ma znaczenie. To suma małych kroków przynosi wielką zmianę.

ZBIGNIEW STRYJ: Z pamiętnika Czarodzieja

Brzegiem morza szedł Czarodziej,
nad nim błękitny obłok wspomnień,
obłok marzeń...
Usiadł Czarodziej...
na piasku rysował...
to co mieszkało w obłoku
... leśną drogę,
jasną polanę,
kwietną polanę,
ciepłe słońcem poziomki.
Nagle wiatr obudził fale bezlitosne
... piękne obrazy zaczęły odchodzić
... znikały kształty rozmyte.
Tak słabe są wspomnienia...
tak bezsilne marzeń obrazy...
Czarodziej ruszył w drogę...
nie słuchał wiatru...
nie słuchał fal...
nie odwracał się za siebie...

ZBIGNIEW STRYJ

PREMIERA W TEATRZE NOWYM W ZABRZU: „TANGO", 17.06., GODZ. 19.00

Sławomir Mrożek – to jeden z takich dramaturgów, pisarzy, literatów, który chyba nigdy się nie nudzi. Jego utwory zarówno wówczas, jak powstawały, jak i przez lata są chętnie i często adaptowane na potrzeby sceny, bo brać na warsztat Mrożka i zrealizować go z sukcesem, to w dorobku twórczym ludzi teatru coś znaczy! No a jego „Tango" chyba każdy chciałby zatańczyć, zagrać, wyreżyserować. Treści zawarte w jego utworach są bowiem, śmiało można tak powiedzieć, wciąż aktualne.

I tym razem do tańca zaprasza nas Piotr Ratajczak, który realizuje „Tango" w Teatrze Nowym w Zabrzu. To reżyser, któremu zabrzańska scena jest znana i bardzo życzliwa. Przypomnijmy, że reżyser stworzył w Zabrzu już „Królów strzelców. Sport w cieniu imperium". Spektakl na podstawie reportaży Zbigniewa Rokity. Odważny i bezkompromisowy, obnażający świat sportu w sposób bezwzględny i niejednokrotnie zaskakujący.

Reżyseria, adaptacja tekstu, opracowanie muzyczne – Piotr Ratajczak
Kostiumy – Katarzyna Anna Sobolewska
Scenografia – Marcin Chlanda
Choreograf – Tobiasz Sebastian Berg

Obsada: Renata Spinek, Dagmara Noszczyk, Maciek Kaczor, Jakub Piwowarczyk, Mateusz Lisiecki-Waligórski, Jarosław Karpuk, gościnnie: Izabela Baran.

Polecam!

HGM

DH „ŚWIERK" ZAPRASZA: 7 CUDÓW WISŁY I NIE TYLKO! Z KLOCKÓW LEGO!

To jedno z takich wydarzeń, którego na pewno nie można przegapić! Do końca 2023 roku Dom Handlowy „Świerk" w samym sercu Wisły gości w swoich przestrzeniach wspomniane w tytule „cuda"... Ale nie tylko! I chyba łatwiej byłoby wymienić bowiem te, których tu nie ma. Czasu jest zatem sporo, ale trzeba pamiętać, że płynie on bardzo szybko, więc… kierunek: Wisła!

- To kolejna edycja mojej wystawy - mówi Rafał Szymański, twórca, pomysłodawca i organizator największej wystawy z Klocków Lego w Europie. I trudno nie zgadnąć, chyba jeden z największych fascynatów słynnych klocków z Danii. - Jestem pasjonatem bez wątpienia! - stwierdza Rafał Szymański.

Na wystawie odnajdziemy motywy z największych hollywoodzkich produkcji kinowych, ulubionych bohaterów filmów animowanych, elementy florystyczne, kącik muzyczny poświęcony grupie The Beatles, znane światowe budowle, a także... kostium kąpielowy (genialna podpowiedź dla projektantów mody poszukujących nowych trendów na lato!)...

i... no właśnie 7 cudów Wisły! - Buduję z klocków to, co jest popularne, to co jest znane w świecie realnym - tłumaczy Rafał Szymański i rzeczywiście to chyba klucz do sukcesu wystawy, bo tak jak najlepiej bawimy się przy muzyce, którą znany, tak nie ma chyba nic przyjemniejszego, niż zobaczyć w miniaturze, to co widzieliśmy w realu. - To właśnie w tym jest najciekawsze, bo jeśli jesteśmy w stanie zobaczyć replikę czegoś, co znamy z rzeczywistości, to jest to dodatkowa frajda - podkreśla organizator wystawy. - A jeśli chodzi o 7 cudów Wisły... Chcemy w niej zostać dłużej, bo to nie będzie sezonowa wystawa, ale stała ekspozycja. Wymyśliłem wiec takie hasło „7 cudów Wisły". Wspólnie z Wydziałem Promocji Urzędu Gminy

w Wiśle wybraliśmy 7 najbardziej rozpoznawalnych obiektów, dzięki którym Wisła słynie, tutejszych symboli architektonicznych i odtworzyliśmy je z klocków - mówi Rafał Szymański. - Jak ktoś przyjeżdża do Wisły, to teoretycznie może ją zwiedzić w całości, wybierając się na naszą wystawę - uśmiecha się Rafał Szymański.

7 cudów Wisły to:
Zameczek, rezydencja Prezydenta RP
Pałacyk Myśliwski Habsburgów
wiślański Rynek
Amfiteatr (jedynie Hadyny brak)
Kościół Ewangelicki
Wiadukt Kolejowy Łabajów
Barania Góra

Jest też makieta Stoku Skolnity w wersji zimowej dla narciarzy i w wersji letniej dla turystów oraz słynny skoczek Piotr Żyła! Jak mówi Rafał Szymański te obiekty to nie tylko ciekawostka dla przyjezdnych turystów, ale i przyjemność dla mieszkańców Wisły. (Jeśli pamiętacie moje perypetie związane ze zwiedzaniem Zameczku Prezydenta RP, albo przeżyliście może podobne w związku z tym sytuacje, teraz zupełnie swobodnie można zobaczyć ten wykonany z Kloców Lego).

Jak mówi Rafał Szymański na każdej wystawie jest też tak zwany hit, czyli super model. W Domu Handlowym „Świerk" jest to rekonstrukcja w skali 1:3 Tie Fighter'a. Znanego rzecz jasna z Sagi Star Wars. Ma 3 metry wysokości, a zbudowany został ze 150 tysięcy klocków!

Czy przy konstruowaniu wystawy pracuje sztab ludzi, a może Rafał Szymański wszystkie obiekty z klocków tworzy sam? - To pytanie, które pojawia się za każdym razem: jak długo buduje się takie wystawy? Szalenie trudno jest na to odpowiedzieć. Przez 10 lat wykształcił się spory zespół ludzi, który buduje, zajmuje się poszczególnymi etapami. I on pracuje już szybko, bo nasze doświadczenie jest długie i ogromne. To cały proces od pomysłu co, poprzez projekt, zakup klocków, po wykonanie - tłumaczy Rafał Szymański.

Klocki Lego od zarania dziejów można powiedzieć cieszą, uczą, fascynują i to zarówno tych małych, jak i tych dużych, czego dowodem są nie tylko te wystawy, ale i chociażby popularny dziś program telewizyjny skierowany do pasjonatów i dla pasjonatów, którzy chętnie biorą udział w „klockowych" starciach budowlanych. - Świetna sprawa! Oglądam każdą edycję. Z tych wszystkich programów, w których liczy się jakaś rywalizacja, talent, ten bez wątpienia jest najlepszy - kwituje twórca największej wystawy Klocków Lego w Europie.

Dodam, że poza wystawą, można spróbować swoich sił budowniczych w specjalnej strefie, w której spełniają się zarówno dzieci, jak i ich rodzice. Polecam! Doskonały sposób na relaks i powrót do czasów dzieciństwa!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Kredki wspaniale się czują, gdy sobie kolorują

A ja myślę, że nie tylko kredki… Ale wspaniale się może poczuć każdy. Nie ten, kto koloruje, rysuje, ale ten kto wybierze się do Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateneum" na najnowszy spektakl „Czwórka z papieru i sznurka". Premiera odbyła się 13 maja! I była to polska prapremiera tego tytułu.

No i wszystko wydaje się jasne – sam bowiem tytuł podpowiada, że rzecz będzie o czwórce… przyjaciół? No to się jeszcze okaże, czy ta czwórka się ze sobą zaprzyjaźni. Czwórka to na pewno nietypowa, bo narysowana przez dzieci z przedszkola. To nie tylko jasne, ale tak pięknie kolorowe, miłe, zabawne. I taki właśnie był zamysł twórców spektaklu, a szczególnie debiutującej scenograficznie Klary Ebert. – Dużą i główną inspiracją było dla mnie po prostu przedszkole – mówi Klara Ebert. – Też z pewnością, to co znajduje się w ogóle w dziecięcej przestrzeni, na przykład kubiki, które mogłyby być klockami, czy worki na buty, ale scenografię tę tworzyłam w taki sposób, by podobała się dzieciom, by miały ochotę wejść na scenę i pobawić się z bohaterami naszej opowieści – podkreśla Klara Ebert. No ja myślę, że nie tylko dzieci taką ochotę miały. Sama miałam, żeby wstać ze swojego fotela i pędzić na scenę, by do zabawy z tą czwórką dołączyć. Musiałam bardzo się powstrzymywać, by tego nie zrobić i przyznaję, że było ciężko! Co jeszcze? – Rysunki dzieci mnie inspirowały. I chciałam pokazać, jak wielkie emocje dziecko potrafi zawrzeć w swoim rysunku. A spora ilość bieli w spektaklu ma swoje odbicie w kartce papieru – stwierdza scenografka.

Nie od dziś wiadomo, że teatr lalkowy, choć głównie, ale błędnie kojarzony wyłącznie z twórczością skierowaną dla dzieci, wcale nie jest dedykowany im wyłącznie. I to pokazuje właśnie „Czwórka z papieru i sznurka" choć akurat ten konkretny tytuł adresowany jest dla dzieci od lat 3 i to trzeba bardzo zaznaczyć, bo już dawno na scenie „Ateneum" nie było takiej propozycji dla tak młodych widzów. O ile się nie mylę, chyba od czasu „Afrykańskiej przygody". – Tak to już jest ze spektaklami dla dzieci, że chyba najwięcej mądrości z nich możemy wynieść my dorośli – mówi reżyserka Roksana Miner. – „Czwórka z papieru i sznurka" to historia bardzo prosta, ale nie brak w niej tematów poważnych, ważnego przesłania. I sama praca nad spektaklem taka była. Zespół jest świetny! Praca z lalką to zadanie żmudne, to takie małe studium form, przez które każdy z aktorów musi przejść i myślę, że to jest w tej pracy najtrudniejsze, ale daje satysfakcję i dużo przyjemności. Świetnie się razem bawiliśmy w trakcie realizacji tego spektaklu – kwituje Roksana Miner.

I widz widzi to na scenie. Po spektaklu rozmawiałam nie tylko z jego twórcami, ale usłyszałam też sporo ciekawych spostrzeżeń od widzów. Jedna refleksja wydała mi się szczególnie interesująca: „ciekawe, czy rodzice dzieci, które widziały to przedstawienie, będą mogli teraz wyrzucić jakieś ich rysunki?" No jakże to? Wyrzucić obrazek swojej pociechy? Mam nadzieję, że żaden rodzic nie praktykuje takich okropieństw. Polecam założyć obszerną teczkę i zachowywać ku pamięci. Proszę mi wierzyć, że kiedy ostatnio otworzyłam taką teczkę i zobaczyłam swoje własne rysunki z lat dziecięcych, które skrzętnie zbierała i chowała moja mama, bardzo się wzruszyłam. Przyjemność oglądania, wspominania nieoceniona.

„Czwórkę z papieru i sznurka" autorstwa Erharda Schmieda w przekładzie Lili Mrowińskiej-Lissewskiej, polecam każdemu, kto choć na chwilę chciałby powrócić do czasów dzieciństwa, swojej przedszkolnej sali pełnej klocków, rysunków, cudownych postaci wprost z ramki, kto chce się zrelaksować, uśmiechnąć, rozmarzyć. Ja się rozmarzyłam. Dajcie się ponieść tej opowieści i Wy. Wypatrujcie w repertuarze!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

REPERTUAR ŚLĄSKIEGO TEATRU LALKI I AKTORA ATENEUM W KATOWICACH

ŚLĄSKI TEATR LALKI I AKTORA ATENEUM

Dział Organizacji Widowni:
tel. 32 253 79 26, 32 602 92 56,
e-mail: dow@ateneumteatr.pl

CZERWIEC 2023

01.06	cz	9:30 i 11:30	Babcia na jabłoni	Scena Ateneum
02.06	pt	9:30	Babcia na jabłoni	Scena Ateneum
03.06	so	11:30	Babcia na jabłoni	Scena Ateneum
		13:00-15:00	Dzień Dziecka w Teatrze - warsztaty rodzinne	Scena Ateneum
04.06	nd	16:00	Babcia na jabłoni	Scena Ateneum
06.06	wt	9:30 i 11:30	Babcia na jabłoni	Scena Ateneum
07.06	śr	9:30	Babcia na jabłoni	Scena Ateneum
10.06	so	11:30	Piaskowy Wilk	Scena Ateneum
11.06	nd	16:00	Piaskowy Wilk	Scena Ateneum
13.06	wt	9:30	Piaskowy Wilk	Scena Ateneum
14.06	śr	9:30	Piaskowy Wilk	Scena Ateneum
16.06	pt	9:30	Kopciuszek	Scena Ateneum
17.06	so	11:30	Kopciuszek	Scena Ateneum
18.06	nd	16:00	Kopciuszek	Scena Ateneum
20.06	wt	9:30 i 11:30	Kopciuszek	Scena Ateneum
21.06	śr	9:30	Kopciuszek	Scena Ateneum
24.06	so	11:30	Pan Tom buduje dom	Scena Ateneum
25.06	nd	16:00	Pan Tom buduje dom	Scena Ateneum

GALERIA ATENEUM, UL. 3 MAJA 25,
SCENA ATENEUM UL. ŚWJANA 10
DYREKCJA ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W REPERTUARZE

NASZE RECENZJE

To był piękny wieczór…

Wieczór teatralnej premiery zawsze jest piękny i każdy aktor o tym wie… oklaski, kwiaty, owacje na stojąco…. Albo… Skandal? Wprost z Broadwayu i Nowego Yorku?… A może wielkie święto wszystkich ludzi teatru, twórców spektaklu… W Chorzowie. No i ten… Szekspir!?!

Właściwie chyba nic więcej nie musiałabym pisać, ale spektakl wszedł do repertuaru i jeśli po słynnych tytułach Szekspira będziemy go szukać, to możemy trafić na zupełnie inny spektakl, bo jeśli chodzi o tego premierowego i którego tu odkryjemy na nowo, musimy wybrać się „Tootsie", której premiera odbyła się 19 maja w Teatrze Rozrywki. No i? Tootsie i Szekspir? Sami zobaczycie (mam nadzieję), że to się nie wyklucza, ale wspaniale współgra…

Magdalena Piekorz powraca znów do Teatru Rozrywki i tworzy musical nawiązujący do hollywoodzkiej, oscarowej produkcji z 1982 roku z Dustinem Hoffmanem w roli Michaela Dorsey'a i Dorothy Michaels. Wywiad z reżyserką ukazał się na łamach kwietniowego wydania Gońca Górnośląskiego i jest dostępny na www.goniec-gornoslaski.pl w elektronicznej wersji gazety. – Doskonale pamiętamy film. Wychowywaliśmy się na nim, znakomicie przy tym bawiąc – mówi dyrektor Teatru Rozrywki Aleksandra Gajewska. – Kiedy tytuł pojawił się na Broadwayu, a jest dużo młodszy niż film, bo ma zaledwie kilka lat, bardzo zabiegaliśmy o to, żebyśmy mogli go pokazać. Jako pierwsi w Polsce dostaliśmy prawa do wystawienia spektaklu no i bardzo się z tego cieszymy, że udało się – mówi Aleksandra Gajewska.

Czy opowieść o Tootsie zna każdy? Ale okazuje się, że jednak są osoby, które filmu nie widziały. Tym bardziej myślę, że spektakl ich oczaruje, a wersja teatralna, różni się nieco od filmowej. – W wersji filmowej bo-

ZDJĘCIE: ARTUR WACŁAWEK

haterowie występują w sitcomie i Michael, który przebiera się za Dorothy, gra w nim rolę pielęgniarki, natomiast w spektaklu przygotowywany jest musical „Romeo i Julia", w którym nasz bohater gra nianię Julii – tłumaczy Magdalena Piekorz.

No to już mariaż Tootsie i Szekspira został wyjaśniony. Na scenie w roli Michaela/Dorothy zobaczymy Huberta Waljewskiego, ale też Tomasza Wojtana, ta między innymi rola grana jest dwuobsadowo. – Przekonałem się na przykład co znaczą „truskawkowe" nogi podczas golenia – mówi Hubert Waljewski o swoim przeistaczaniu się w kobietę. – Chodzenie na szpilkach, noszenie biustonosza, zakładanie sukienek… Okazuje się, że to wszystko nie jest takie proste – stwierdza artysta. (Już teraz zapraszam do lektury wywiadu z aktorem, który już w lipcowym wydaniu Gońca Górnośląskiego!). Jak mówią Hubert Waljewski i Tomasz Wojtan, z technicznego punktu widzenia najtrudniejsze w roli Michaela/Dorothy było częste i szybkie przebieranie kostiumów. I rzeczywiście dzieje się to błyskawicznie. Charakteryzacja z pewnością trudna. Mocny makijaż, wymagający kostium. No niby dla aktorów z takim doświadczeniem, wydawać by się mogło – bagatela, a jednak…

To o czym wspominają aktorzy, można by skomentować: nic to, bo to w byciu kobietą, tylko ozdobniki. I główny bohater Michael Dorsey odkrywa to w sposób zaskakujący najbardziej dla niego samego! Jakie są skutki tego zaskoczenia? – Doceniamy kobiety jeszcze bardziej niż wcześniej – podkreślają Hubert Waljewski i Tomasz Wojtan.

Mimo na pewno bardzo zabawnych sytuacji, jakie wydarzają się w naszej opowieści, nie są to tylko przebieranki faceta w babskie fatałaszki. Michael robi to wszak nie dlatego, że lubi, ale z bardzo konkretnego powodu. Tootsie miała i myślę, że nadal ma na pewno bardzo ważne przesłanie. Kiedy latach 80. ukazał się film, był to, można powiedzieć, swojego rodzaju manifest kobiecości. Co ciekawe, mimo upływu lat, sytuacja kobiet w świecie: polityce, biznesie, filmie i wielu innych branż nie zmieniła się wcale tak diametralnie. „Tootsie" zatem nie traci na pewno na aktualności.

Spektakl zachwyca piękną oprawą muzyczną, choreografią w każdym układzie tanecznym – zawsze jestem pełna podziwu dla zespołu baletowego Teatru Rozrywki. Kostiumy dopracowane w najdrobniejszym szczególe! Od dawna marzę o wycieczce do Stanów Zjednoczonych… Dzięki spektaklowi miałam tę okazję być aż w Nowym Yorku. No jeśli ten prawdziwy jest choć trochę, jak ten sceniczny, to z listy obowiązkowych punktów, które w Stanach muszę zobaczyć, mogę go wykreślić.

Myślę, że tak jak ja, czy Michael Dorsey każdy ma taką listę… Zadań do wykonania, marzeń do spełnienia, planów zamierzonych, bądź tych zrealizowanych. Na Waszych obowiązkowo wpisać trzeba: „Zobaczyć Tootsie w Teatrze Rozrywki"!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Między siostrami… córkami…

Jak to jest pomiędzy? Wie tylko ten, kto ma rodzeństwo. Ale gdy wtrąci się w to rodzic, no to może być zupełnie nie do śmiechu.

A kiedy rodzic ten to sam Król Lear… to happy endu i dogadania się w sprawie sukcesji i nie tylko sukcesji, nie wróżę… Najlepiej, jeśli przekonacie się o tym na własnej skórze… I bynajmniej nie sugeruję, by wdawać się w konflikty z własnym rodzeństwem, czy rodzicami! Zachęcam, by wybrać się do Teatru Małego w Tychach na „Córki Króla Leara".

Scenariusz dla córek i ojca napisała Karolina Przystupa. Ona też wyreżyserowała ich los, stawiając ich w sytuacji zgoła nie do pozazdroszczenia. Trzy córki: pierworodna Goneryla, „środkowa" Regana i najmłodsza, rzekome oczko w głowie i tatusiowa córeczka Kordelia kontra ojciec (głosu postaci użyczył Jan Peszek, bo Król Lear fizycznie nie pojawia się na scenie, ale z offu ma jak najbardziej wiele do powiedzenia), a głównie król, pan i władca, który… no cóż raczej nie bardzo spełnia się w roli taty, a na pewno odbiega dziś od niejednego współczesnego, dla którego córki są najważniejsze. Przecież nie ma to jak komitywa taty z córką… Na pewno nie w przypadku Leara, bo to nie ten typ, któremu córki czeszą warkoczyki z brody, malują paznokcie, bawią się w wiewiórreczkę, czy uratowanie księżniczki z wieży, gdzie księżniczką jest tata w peruce lalki Soni. On od zabawy i obowiązków rodzicielskich woli polowania, pijatyki, nie tylko z obfitością trunków, ale i jedzenia oraz… kobiet. No cóż… jakie są skutki jego postawy? Najogłędniej rzecz ujmując, między siostrami iskrzy, a czy iskry te wzniecą pożar… I tatuś dostanie za swoje?

Spektakl wizualnie wciska w fotel. Oszczędna scenografia i trzy córki w kompletnej czerni robią wrażenie wręcz demoniczne i tu ogromne zaskoczenie. Anna Białoń, specjalizująca się głównie w twórczości adresowanej do dzieci, szerszej publiczności znana jest ze sceny Śląskiego Teatru Impresaryjnego im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej, na której wciela się brawurowo w komediowe postaci (Gita, Hannah, Diablica) wykreowane po śląsku przez

ZDJĘCIE: PIOTR PAWLAK

Zbigniewa Stryja, a tu… Goneryla – heroina. Dostojna. Wręcz posągowa, co nie oznacza, że pozbawiona uczuć. Tak zupełnie inne oblicze aktorki po prostu jest nieprawdopodobne. Takiej Ani Białoń jeszcze nie wiedziałam!

Na scenie zobaczymy też Alinę Bacharę, która stworzyła za to Kordelię szarpaną tak wieloma emocjami – od dziecięcego infantylizmu po dorosłą wręcz rozpacz, że postać ta raz bawi, a raz przeraża, fundując widzowie prawdziwie emocjonalny roller coaster.

I „środkowa" siostra, która ma się najgorzej… Anna Buczkowska – Regana! Tylko, albo aż ta „środkowa". Aktorka świetnie pokazała, co to oznacza, nie być tą ani najmłodszą, ani najstarszą. I wcale nie chodzi tu o miejsce na rodzinnej fotografii.

Czyżby Szekspir wiecznie żywy? Uniwersalny i ponadczasowy, który od XVI wieku nie schodzi ze sceny, a jest adaptowany, ekranizowany na wszelkie możliwe i niemożliwe sposoby. Stwarza twórcom ogromne pole do własnych interpretacji i refleksji. A Czytelnik odnajduje w jego dziełach cząstkę, albo nawet całkiem sporą część siebie. Nooo to… Strach się bać… Bo… Może okazać się ponad wszelką wątpliwość, że każdy może stać się… po prostu… Zły! Sprawdźcie to sami!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Różne kształty miłości… Czyli rzecz o pewnej Wiśniewskiej?

Jej przypadek na pewno widza rozbawi tak szaleńczo, że śmiejąc się z jej perypetii, a raczej perypetii, które wywołała jej bynajmniej skromna osoba, będzie musiał mocno trzymać się fotela, by nie spaść i nie tarzać się ze śmiechu pomiędzy rzędami na widowni. Natomiast rzecz ta nie tylko jest o Wiśniewskiej, ale wspomnianych kształtach miłości, które mienią się ferią kolorów, niejednokrotnie przyprawiając o motylki w brzuchu, albo… jego bóle, zawroty głowy, a nawet katar… No bo to przecież „Ni pies, ni wydra…" Co zatem?

No właśnie dokładnie - „Ni pies, ni wydra. Coś na kształt miłości". I bądź tu mądry Widzu Drogi! Co znowu wspólnego wydra albo pies ma z kształtem miłości? No pies prędzej, bo wierny, przywiązany… A wydra? No to właśnie ta Wiśniewska chociażby…

Ave Teatr z Rzeszowa w swoim repertuarze spektakl „Ni pies, ni wydra. Coś na kształt miłości" ma już od czasów pandemii, bo jak mówią twórcy i grający w nim Beata Zarembianka i Dariusz Niebudek to ona właśnie go stworzyła! – Okazało się, że pandemia miała też swoje dobre strony. W jej trakcie wiele rzeczy się zadziało, pojawiło. Między innymi właśnie to przedstawienie – mówi Beata Zarembianka, dyrektor Ave Teatru w Rzeszowie. – Marzyłam, żeby w repertuarze Ave Teatru mieć taki spektakl, użyję tutaj takiego cudzysłowu, eventowy.

FOT: JAREK BABULA

No bo pomyśleliśmy wówczas, że skoro nie możemy grać w teatrze, no stwórzmy coś, co pozwoli nam zagrać w plenerze, gdzieś na jakimś pikniku, albo u kogoś w domu na urodzinach. – Możemy się już przyznać, że grywaliśmy w domach konspiracyjne spektakle – wtrąca Dariusz Niebudek. – Moje skojarzenia ze stanem wojennym, kiedy właśnie chadzałem na spektakle w prywatnych domach – wspomina.

Od tego czasu spektakl zyskał swoje grono wiernych fanów, którzy za nim jeżdżą po całej Polsce. Ja miałam go okazję zobaczyć w Teatrze Nowym w Zabrzu. To ponownie coś z cyklu: odrabiamy zaległości, bo wcześniej, nie udało mi się to. I ja też dołączam do grona fanów! Dowcipny, inteligentny, rozśpiewany, czasem też rymowany i tak przyjemnie pozytywny, że myślę, że każdy z nas szuka takiej formy rozrywki, mądrej rozrywki i relaksu, a przy tym na pewno odnajdzie w nim swój kształt miłości. No i z pewnością niejednego psa i wydrę. I polecam to każdemu. Świetny reset od codzienności. Oby więcej takich!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

PROMOCJA

Kupujesz mieszkanie? Wybierz najbardziej komfortowy sposób ogrzewania

Kupno mieszkania to jedna z ważniejszych i trudniejszych życiowych decyzji. W trakcie poszukiwań warto wziąć pod uwagę nie tylko takie kryteria, jak cena czy lokalizacja, ale również mniej oczywiste, które w dłuższej perspektywie będą zasadniczo wpływać na komfort użytkowania lokalu. Mowa o źródle ciepła, które powinno być przede wszystkim bezpieczne i wygodne, a także przyjazne dla środowiska. Takim rozwiązaniem jest ciepło sieciowe, które ogrzewa pomieszczenia, a także podgrzewa wodę użytkową. Ze względu na swoje walory i zalety cieszy się ono rosnącą popularnością m.in. w aglomeracji śląskiej, zarówno wśród deweloperów, jak i zarządców wielorodzinnych budynków mieszkalnych, biurowych czy użyteczności publicznej.

Atut podnoszący wartość nieruchomości

Ogrzewanie budynków mieszkalnych ciepłem sieciowym przynosi wiele korzyści. Gwarantuje komfort, bezpieczeństwo, niezawodność systemu oraz łatwość obsługi. W przypadku nowych inwestycji, np. mieszkaniowych podnosi wartość nieruchomości i jest jednym z najważniejszych kryteriów wyboru mieszkania, biura czy lokalu użytkowego.

Stabilna cena

Przewidywalny koszt użytkowania ciepła to jedno z kluczowych kryteriów przy wyborze sposobu ogrzewania pomieszczeń. Cena ciepła sieciowego jest zatwierdzana przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, co chroni odbiorców przed nieuzasadnionymi i nieprzewidywalnymi podwyżkami, jak ma to miejsce w przypadku innych źródeł energii. To właśnie dlatego tak wielu zarządców nieruchomości decyduje się na przyłączenie do lokalnej sieci ciepłowniczej.

Niezawodność dostaw ciepła

Praca systemu ciepłowniczego jest ciągle monitorowana, a w przypadku wystąpienia jakichkolwiek zakłóceń pracownicy pogotowia technicznego są w pełnej gotowości przez 24 godziny na dobę.

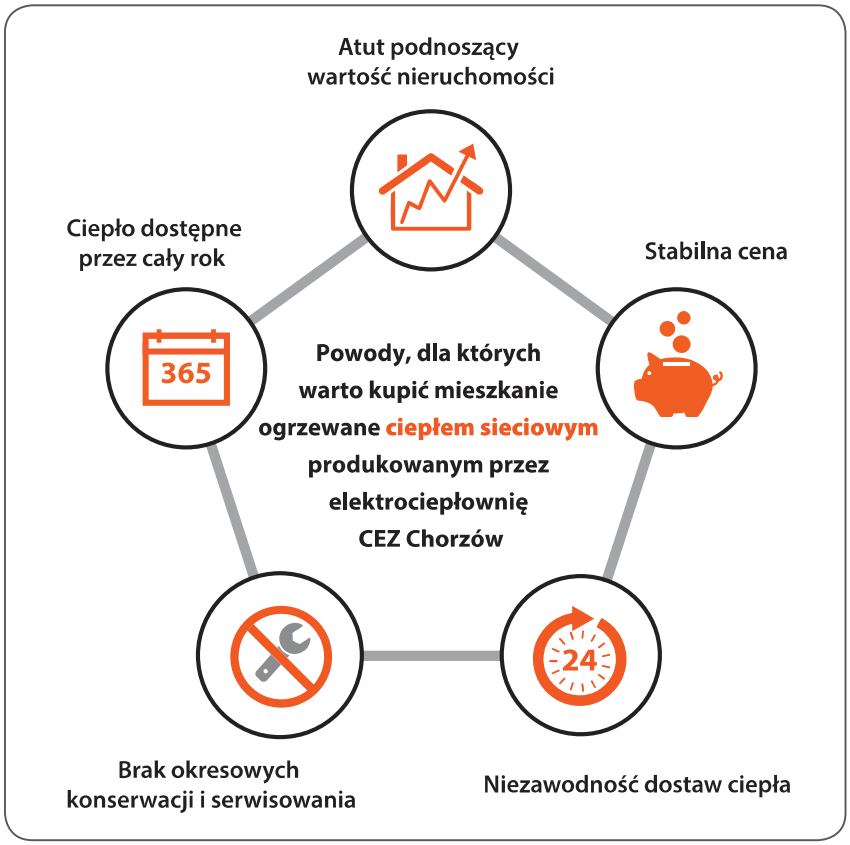

Brak okresowych konserwacji i serwisowania

Indywidualne źródła ciepła wymagają serwisu i konserwacji. Wyzwaniem staje się znalezienie dobrego, rzetelnego fachowca. Dodatkowo, pojawiają się koszty usługi oraz okresowa konieczność wymiany pieca. W przypadku ciepła sieciowego takie problemy nie występują, gdyż z reguły właścicielem węzła cieplnego jest dystrybutor ciepła.

Ciepło dostępne przez cały rok

Coraz więcej osób przed zakupem mieszkania zwraca uwagę na rodzaj ogrzewania, wiedząc, że zapewnia ono duży komfort oraz możliwość ogrzania lokalu niezależnie od pory roku. Dziś sami decydujemy, kiedy i w jakim stopniu chcemy ogrzać swoje mieszkanie, biuro czy lokal użytkowy podłączony do sieci ciepłowniczej. Jest to możliwe dzięki automatyce pogodowej. Oznacza to, że kiedy temperatura spada poniżej określonego poziomu, np. 15°C, ogrzewanie włączy się automatycznie, niezależnie czy taka sytuacja będzie miała miejsce wczesną wiosną, latem czy jesienią.

Szukając nowego mieszkania, warto zapytać dewelopera, czy inwestycja zostanie podłączona do miejskiej sieci. Podczas rozglądania się za lokum na rynku wtórnym, należy sprawdzić, jakie jest jego źródło ogrzewania oraz czy ewentualnie można budynek podłączyć do sieci cieplnej. W przeciwnym razie będziemy musieli szukać kompromisu pomiędzy komfortem a bezpieczeństwem, czego raczej każdy wolałby uniknąć.

CEZ CHORZÓW

Więcej informacji na stronach:
www.cezpolska.pl
www.cieplo-sieciowe.pl